

Jak to ze lnem było? Uwagi na temat bajki Marii Konopnickiej*

Jak to ze lnem było? Remarks on Maria Konopnicka's Tale

BEATA K. OBSULEWICZ

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Polska

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-2103-9484>

e-mail: beataobs@kul.pl

Abstract. The article is devoted to Maria Konopnicka's short prose *Jak to ze lnem było*. The tale from the volume *Książka dla Tadzia i Zosi* (1892) constitutes an attempt to read the work in the context of the writer's work written with young readers in mind, with a clear pedagogical aspect. In addition, it establishes interpretative proposals resulting from the genre convention of the tale. It focuses on the title thread, i.e. the motif of flax, its cultivation and value in the material culture, economy and folk tradition of the 19th century. It presents the different use of the motif of flax in the legacy of Konopnicka and H. Ch. Andersen. It shows the elements in the author's autobiography that are connected with the presence of flax in Polish and Lithuanian folklore.

Keywords: Maria Konopnicka, 19th century, short story, *Książka dla Tadzia i Zosi*, flax, Polish tale

Abstrakt. Artykuł poświęcony jest małej prozie Marii Konopnickiej *Jak to ze lnem było*. Bajka z tomu *Książka dla Tadzia i Zosi* (1892). Stanowi próbę odczytania utworu w kontekście twórczości pisarki pisanej z myślą o młodych odbiorcach, o wyraźnym aspekcie pedagogicznym. Ponadto ustala interpretacyjne propozycje wynikające z gatunkowej konwencji bajki. Skupia się na wątku tytułowym,

* Publikację tomu sfinansowano ze środków Instytutu Językoznawstwa i Literaturoznawstwa UMCS. Wydawca: Wydawnictwo UMCS. Dane teledresowe autora: Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, Polska; tel.: (+48) 81 44 54 013.

czyli motywie lnu, jego uprawy i wartości w kulturze materialnej, gospodarce i tradycji ludowej XIX wieku. Prezentuje odmienne wykorzystanie motywu lnu w dziele Konopnickiej i znanej baśni H. Ch. Andersena. Ukazuje tropy w autobiografii autorki łączące się z obecnością lnu w folklorze polskim i litewskim.

Słowa kluczowe: Maria Konopnicka, wiek XIX, short story, *Książka dla Tadzia i Zosi*, len, bajka polska

1. WSTĘP

Poniższe uwagi dotyczyć będą jednego z najbardziej znanych tekstów Marii Konopnickiej, czyli „czytania” *Jak to ze lnem było*. Jak się wydaje, nie ma on dotąd próby literaturoznawczej eksplikacji.

Zanim jednak podejmiemy próbę ustalenia, jak ze lnem było, parę prognoz, jak to ze lnem jest i może być. W czasach pisarki „krajobraz z lnem” stanowił wizualną oczywistość. „W roku 1887 w Królestwie Polskim, w okresie dużych przemian agrarnych, powierzchnia uprawy tej rośliny wynosiła 31 325 ha, co stanowiło 0,7% ogólnej struktury zasiewów, i wykazywała tendencję wzrostową tak, że do 1912 roku powiększyła się prawie trzykrotnie” (Bielecka, 1969; cytowane w: Pawelec, 1998, s. 51). Czyli w czasach Marii Konopnickiej uprawiano len na mniej więcej stu tysiącach hektarów. Dla porównania:

W latach 70. XX wieku w Polsce len i konopie uprawiano na ponad 130 tys. ha, co dawało nam 3. miejsce na świecie w produkcji tych włókien. [...] Na początku lat 90. upadły wszystkie państwowe zakłady produkujące włókno lniane i konopne oraz większość przędzalni i tkalni. [...] Według danych ARiMR w roku 2022 uprawy lnu w Polsce zajmowały powierzchnię 3733 ha – z tego ok. 3300 ha to len oleisty – na ziarno, oraz ok. 400–430 ha to uprawy lnu z przeznaczeniem na włókno (Bytniewska, 2023).

Spotkanie z łanem lnu jest dziś rzadkością, dla większości czytelników tekstu autorki *O krasnoludkach i o sierotce Marysi* rosnący czy dojrzewający na polu len stał się rośliną legendarną, prawie tak samo jak krasnoludki (Dragan, 2012, s. 6–13)¹. Czy nadal tak będzie? Pierwsza hipoteza brzmi: tak. Zdecydują o tym klimat oraz technika. „Zmiany klimatu w Polsce (susze i wysokie temperatury) na przestrzeni ostatnich 15–20 lat bardzo ograniczyły rejony, w których udają się uprawy lnu” (Bytniewska, 2023). Ponadto len jest skutecznie wypierany przez bawełnę, tworzywa sztuczne dają wiele możliwości produkcji tkanin, a wykonana

¹ Materiał filmowy dołączony do projektu zob. <https://www.youtube.com/watch?v=Vd-dU1sHyzDY&t=15s>.

z nich odzież jest tańsza od lnianej. Druga z hipotez jest nieco bardziej optymistyczna: „W Unii Europejskiej wskutek wysokiego zainteresowania wyrobami lnianym powierzchnia uprawy lnu wzrasta i w roku bieżącym wynosi ok. 143 tys. ha. W ciągu ostatnich 14 lat areał uprawy lnu w Unii Europejskiej podwoił się” (Bytniewska, 2023). Len to obecnie dobro rzadkie – zatem ekskluzywne, synonim elegancji i dobrego gustu w modzie, ekologii w medycynie naturalnej, w kuchni.

Lniane suknie, koszule, spodnie, szale są wysoko cenione i – co się z tym wiąże – drogie. Zdrowy tryb życia lansuje modę na produkty żywnościowe i przemysłowe pozyskiwane z lnu.

Tak czy inaczej, dziś coraz bardziej elitarny, w czasach Konopnickiej len był podręczny, plebejski i pospolity na tyle, że dał nazwę październikowi², jednemu z miesięcy w polskim kalendarzu.

2. JAK TO ZE LNEM BYŁO MARII KONOPNICKIEJ

Opowiadanie *Jak to ze lnem było*. Bajka ze zbioru *Czytania dla Tadzia i Zosi* po raz pierwszy opublikowane zostało w Krakowie w 1892 roku nakładem Władysława Anczyca i spółki (Konopnicka, 1892). Tytuł okładowy tej publikacji był inny: *Książka dla Tadzia i Zosi* i to on, od wydania czwartego, ostatecznie utrwalił się w spuściźnie pisarki. Druk ozdobiony był czterema rycinami. Pierwsza z nich, umieszczona przed kartą tytułową, przedstawia modlącego się chłopa z żoną i dziećmi, trzy inne, wkomponowane w tekst, dotyczą różnych wydarzeń z historii Polski (Szocki, 1998, s. 195–196). Za życia pisarki tom opowiadań miał dwie edycje w Warszawie (1906 i 1910), w oficynie wydawniczej Stanisława Arcta (Arct, 1962, s. 159), a potem szereg wznowień. Konopnicka w 19 tekstach podjęła zagadnienie edukacji domowej i samoedukacji dzieci, włączając w treść dialogów z dziećmi lub dialogów dzieci informacje o geografii, botanice, ornitologii, folklorze, historii Polski. Z pewnością ten ostatni aspekt spowodował, że publikacja znalazła się na liście cenzury jako „oznaczająca się tendencją patriotyczną” i zatrzymano jej dystrybucję w Królestwie Polskim. Dopiero w 1906 roku zezwolono na jej rozpowszechnianie (Kostecki, Rowicka, 2020, s. 124). Opowieść o lnieniu na pewno jest najbardziej znanym utworem z tego zbioru, funkcjonuje także poza nim w osobnych, często bogato ilustrowanych, edycjach. Popularność „bajki” zapowiadał przedruk w „Dzienniku Chicagowskim” już w 1908 roku (nr 45–46). Doczekała

² Październik to ułamek suchej, zdrewniałej łodygi lnu lub konopi lub masa takich odpadków, produkt obróbki roślin. O nazwie miesiąca zob. <https://www.nck.pl/en/projekty-kulturalne/projekty/ojczysty-dodaj-do-ulubionych/ciekawostki-jezykowe/miesiac-pazdzierny,cltt,p>.

się także przeróbek (Jankowska, 1963, cytowane w: Konopnicka, 1973, s. 340; Olszakowski, Stapf, 1962, cytowane w: Konopnicka, 1973, s. 340), funkcjonuje coraz częściej jako tekst w stosunku do oryginału zmieniony. Do tej kwestii wrócimy w dalszej części wywodu.

Przypomnieć należy, że cykl *Czytań dla Tadzia i Zosi* nie wszedł do czterotomowej edycji *Nowel* Konopnickiej pod redakcją Aliny Brodzkiej, choć niewątpliwie mógłby się tam znaleźć, gdyż zaprezentowane w nim dzieła są przykładem formy, w której Konopnicka dowiodła swego wybitnego talentu literackiego, czyli *short stories*. Brak także wzmianki o nim w fundamentalnym studium Brodzkiej poświęconym nowelom pisarki (Brodzka, 1958). Przyczyną takiego stanu rzeczy może być gatunkowe rozchwanie *Książki dla Tadzia i Zosi*: nie wszystkie zawarte tam utwory są nowelami *par excellence*. Jednakże ta absencja w prezentowanym dorobku prozatorskim Konopnickiej ma swoje konsekwencje, gdyż opowiadania dla dzieci funkcjonują dziś poza „rozpoznaną” prozą matki Tadzia i Zosi³, a przecież stanowią jedną z jej odsłon czy odmian. To oczywiste, że potrzebują one edycji krytycznej, przynajmniej zbliżonej do tej, którą dzięki Alinie Brodzkiej i Justynie Leo otrzymały inne małe prozy autorki *Naszej szkapy*. Należy im się także dogłębna analiza w kontekście dokonań literackich pisarki, a także literatury dla dzieci i młodzieży tworzonej w czasach zaborów i ówczesnych licznych zmian struktury społecznej.

Trzeba o tym wspomnieć, gdyż zakładamy, że współczesny czytelnik styka się ze spreparowaną (zmienioną) wersją *Jak to ze lnem było*. Wersja ta ogranicza się do podania samej bajki/legendy, czyli historii króla pragnącego złota dla swoich poddanych oraz kupca/mędrca, który zaoferował mu siemę lniane, i perypetii lnu (od siewu po sporządzenie i rozpowszechnienie lnianej tkaniny). Dodać należy, że poniekąd Konopnicka sama zasugerowała taki sposób podawania tekstu, umieszczając w podtytule wskazówkę: „Bajka⁴. W rezultacie koncentracji tylko na fabule bajkowej pomija się ważną w strukturze oryginału ramę, tj. prośbę małej Julisi o bajkę, skierowaną do starej niani Pawłowej”:

³ W zestawieniu imion niektórzy czytelnicy dopatrują się ech Mickiewiczowskich (Frantz, 1978, s. 200) – zapewne na wyrost, choć pisarka wielokrotnie wyrażała swoje zainteresowanie twórczością wieszczów. Asumpt do takich dywagacji może brać się też stąd, że Konopnicka miała sześcioro dzieci, ale tytułowa dedykacja odsyła do dwojga: Tadeusza (ur. 1 czerwca 1863 roku) i Zofii (ur. 27 stycznia 1866 roku). Warto dodać, że Tadeusz zmarł w wieku 27 lat 12 stycznia 1891 roku. Zatem zbiór czytań dostały dzieci *de facto* dorośli. To dodatkowy kontekst interpretacyjny, wart rozważenia w analizie całego cyklu.

⁴ Inne tytuły dookreślone przez autorkę to: „*Kiedy ranne*”. (*Jeszcze kartka z kajetu Pawelka*); *Biblioteka Janka*. (*Urywek z pamiętnika*); *Sen Leonka*. (*Rozmowa*) i *Ostatnia lalka*. (*List Hani do Julki*).

Kiedy Julisia czystą koszulkę bierze, zawsze starą Pawłową pod brodę głaszcze i mówi:

— Moja Pawłowa! Moja złociutka! powiedzcie-no mi, jak to z tym lnem było?

Julisia wie dobrze, jak to było, ale niezmiernie lubi słuchać, jak jej Pawłowa ową historię o lnie opowiada i dlatego tak się starej niani swojej przymila.

Stara niania rada by z panienką przegwarzyć dzień cały, uśmiecha się jednak i mówi:

— Ej, panienko-serce! A czy to raz już powiadałam o tem?

Ale Julisia znów w prośby:

— Moja nianiusiu! Moja złota! Mmoja kochana! Tylko ten raz jeszcze.

Stara Pawłowa podpira spracowaną ręką twarz wyschlą, zwiędłą, kiwa przez chwilę głową w czerwonej kwiecistej chuście i tak mówi: [...] (Konopnicka, 1892, s. 103–104).

Stylizowana na gawędową opowieść o lnie jest przerywana pytaniami dziecka:

— A skąd oni jechali?

— Jużci z dalekich krajów jechali (Konopnicka, 1892, s. 105).

— Musiało to być bardzo ładnie?

— A pewno, że ładnie (Konopnicka, 1892, s. 107).

— A cóż król na to? — zapytała Julisia.

— Zadziwił się król [...] (Konopnicka, 1892, s. 109).

— No, a z tym kupcem co się stało?

— A cóż! szukali go tymczasem precz po całym świecie wedle królewskiego przykazu.

— A król?

— Król ciągle się frasował (Konopnicka, 1892, s. 113).

— Jak to? — nie pojechali na polowanie?

— A nie! (Konopnicka, 1892, s. 114).

— A gdzież je te pacholki rzucili?

— Na rozstaje, panienko serce, rzucili, na krzyżową drogę, żeby je słońce paliło, a wiatr po świecie roznosił. Leżały one łodygi, leżały, słońce je paliło, wiatr je poplątał, ale ich roznieść nie mógł, bo za wielka moc tego była.

— A z kupcem owym co się też stało?

— A szukali go, panienko, precz szukali, tylko że go znaleźć nie mogli.

— A cóż król?

— A no, król zapomniał jakoś o swoim strapieniu i wybrał się ze swoim dworem w drogę. (Konopnicka, 1892, s. 115).

— A jak jej było na imię, nianiu?

— Na imię jej było Różia (Konopnicka, 1892, s. 118).

— A wesele królowny?

— A cóż? Wesele jak wesele, odbyło się ślicznie, pięknie i już (Konopnicka, 1892, s. 122).

Pojawiały się również wtręty matki Julisi, wpływające na przebieg narracji:

— Pawłowa! Pawłowa! — zawołała z drugiego pokoju mama. — A co tam tak marudzić?

— Zaraz, zaraz, proszę pani! — odrzekła Pawłowa — i już się zbierała odejść, kiedy Julisia podskoczyła do progu.

— Moja mamusiu! Moja złociutka, tylko mi Pawłowa skończy o Inie...

— E... — odrzekła mama — czy to raz już słyszałaś?

— Moja mamusiu — prosiła dziewczynka — to takie ładne!

— No kończcie tam te bajki prędzej, bo mi tu Pawłowa potrzebna.

— Duchem, duchem skończę, proszę pani! — zawołała Pawłowa, którą Julisia z wielkiej uciechy za szyję chwyciła, i tak rzecz swą prowadziła dalej: [...] (Konopnicka, 1892, s. 111).

— Pawłowa! Pawłowa! — zawołała mama. — A kiedyż tam będzie koniec tej bajki?

— Już, już! mamuńciu — krzyknęła Julisia. — Już się skończyło.

— No to pójście tutaj!

— Zaraz! zaraz! — zawołała Julisia — tylko podziękuję Pawłowej.

I porwała za szyję starą nianią i serdecznie ją ucałowała. [...] (Konopnicka, 1892, s. 122).

Na marginesie dodać warto, że Konopnicka posługuje się tu techniką charakteryzującą jej nowelistykę: wsłuchiwanie się w głosy bohaterów połączone dialogiem (Brodzka, 1958, s. 249).

Poza tym znika wyraźnie dydaktyczny przekaz sformułowany przez piastunkę w finale opowieści: „Panienko-serce, nie darmo! Panienka za tę bajkę musi sama choć dla jednej sierotki koszulinę uszyć” (Konopnicka, 1892, s. 122). Ów nakaz podjęcia konkretnego działania jest wspólnym mianownikiem opowiadań dla dzieci zawartych w *Czytaniach dla Tadzia i Zosi* i w świetle ustaleń dzisiejszej pedagogiki, preferującej terapeutyczne, rozrywkowe i poznawcze walory bajek, silny wydźwięk moralizujący i performatywny może deprecjonować ich wartość (np. Krawczyk-Bocian, 2010; Stępień-Rejszel, 2020, s. 21–33). Niewielkich rozmiarów utwory *Czytań* z reguły opisują spotkania z ludźmi z ludu i wspólne poznawanie świata fauny (*Nasze ptaki*) i flory (*Na strychu, Jak to było w lesie*), wzory samokształcenia dzieci i mają charakter wychowawczy, postulatywny. Nie będziemy dalecy od prawdy, gdy wymagania określone w *Czytaniach* sprowadzimy

do realizacji postulatu pracy organicznej i pracy u podstaw, połączonej z zaleceniem pilności w wypełnianiu obowiązków, zdobywania wiedzy (np. gromadzenia własnego księgozbioru) i doskonalenia cnót moralnych (np. walki z nudą, ćwiczeń uważności i sztuki uprzejmości). Pragmatyczne ukierunkowanie edukacji, widoczne w sugerowanych przykładach wdrażania dziecka w życie społeczne, niekiedy rozmija się ze tendencjami propagowanymi we współczesnej pedagogice. Dzieje się tak z reguły wtedy, gdy opowiadania te czyta się poza kontekstem społeczno-kulturowym, w którym powstawały (choćby relacji między właścicielami dworów i służbą, ludem). Takiej powierzchownej i uproszczonej lekturze towarzyszyć z pewnością będzie irytacja lub zakłopotanie. Używając potocznego powiedzenia, można przyznać, że ten aspekt małych próz dedykowanych dzieciom „źle się zestawia” i by został zrozumiany poprawnie, musi zostać skomentowany w odniesieniu do realiów historycznych.

Droga „na skróty” nie pasuje także do wizerunku Konopnickiej jako autorki bajki magicznej (Borecka, 1998, s. 6–7) czy też symbolicznej baśni z historiozoficzną tezą (*O krasnoludkach i o sierotce Marysi*) (Cieślikowski, 1963, s. 130), promującej uwolnienie wyobraźni i stymulującej wielowymiarowe, rozłożone w czasie, „nieoczywiste”/indywidualne dochodzenie do sensu czy prawdy (Leszczyński, 2012, s. 40). Tak czy inaczej, czytelnik dzisiejszej wersji opowieści o Lnie, przykrojonej do samej bajki *ad usum delphini* XXI wieku, musi się zdziwić, gdy spotka się z wersją pierwotną.

Od razu zasygnalizujemy skutki: bajka wyjęta z narracyjnej, oralnej ramy przestaje być częścią prywatnego rytuału: intymnego wtajemniczenia młodej istoty przez starszą w konkretnej domowej sytuacji (mała Julisia wyjmując czystą koszulę lnianą i domaga się powtórzenia opowieści o Lnie, choć już tę historię doskonale zna). Opowieść traci przez to swój wymiar heurystyczny i misteryjny. Poza tym przestaje być „opowieścią kobiet”, przez co gubi się część lnianego sensu – to właśnie ta roślina od wieków wiązana była z gospodarką kobiet i ze światem czynności rytualnych (obrzędy, przekonania, asocjacje) (Niebrzegowska, 2018, s. 362–385).

Przestaje również być wiązana z czynnością odziewania (przyodziewania), a zatem procesem pozyskiwania tkaniny i jej kulturowymi, symbolicznymi, także w odczytaniach feministycznych, eksplikacjami i konotacjami. Jedyne tytułem oczywistego przypomnienia wskazać tu należy koncepcje arachnologii (Miller, 2007, s. 487–513; Dusza, 2020), projekty typu „Tkaczki siostrzeństwa”⁵ etc. Nie

⁵ „[...] tkanina – podszewka tego, co widzialne i zarazem motyw przewodni wystawy – jest materią dla przeciw-obrazu i herstorii oraz narzędziem rozsadzania (męskiego) kanonu sztuki. [Przez] tkanie, niegdyś posiadające status nie-sztuki, „kobiecego” rzemiosła, hobby uprawianego w domowych zaciszach [...] przemawiają idee pracy kolektywnej, manualnej, powolnej, niepoddanej dyktatowi szybkości. W końcu tkanina – włókna w splocie – określa formę [...] wspólnoty

tylko traci się wówczas pojęcie, „jak dawniej dzieci chowano” i czemu służyły dawniej bajki i baśnie (zatarcie świadomości, że były one instruktażami i istniało oczywiste przejście między przyjemnością estetyczno-poznawczą a praktyczną realizacją pewnego postulatu etycznego), ale też uniemożliwia się zadanie pytań o specyfikę ról społecznych czy przeżycie przygody, jaką oferowało młodemu odbiorcy wejście w rolę jednego z bohaterów opowieści. W przypadku *Jak to ze lnu było* suknię w prezencie ślubnym dostaje córka króla. Nakładająca lnianą koszulę dziewczynka mogła utożsamiać się z obdarowaną księżniczką i jednocześnie zostać zaproszona/zobligowana do przedłużania królewskiej hojności.

Dorosły odbiorca tej opowieści wie, że z lnu wykonywano płótno na koszulę do chrztu, jak i na całun, którym okrywano zmarłego (Niebrzegowska, 2018, s. 366–370). Rozumie pragnienia i frustrację króla oraz oczekiwania i nędzę jego poddanych. Poza tym fascynuje go misterium przemiany i z ciekawością oczekuje happy endu. Może utożsamiać się z wieloma bohaterami i w każdej z kreacji odkryć część swoich egzystencjalnych doświadczeń.

3. LEN HANSA CHRISTIANA ANDERSENA

Opowieść fantastyczną (Ogłóza, 2020, s. 78) zatytułowaną *Len* Hans Christian Andersen napisał w roku 1849. Na ziemiach polskich przekładano ją wielokrotnie (w roku 1854, 1890 i dwukrotnie w 1892) (Brzozowska, 1970, s. 87–89). Powtórzyć należy za Ewą Ogłozą, iż tytuł wskazuje i na pojedynczą roślinę, i na zbiór roślin o takich samych właściwościach przyrodniczych. Można by mówić o metonimii i personifikacji jednego elementu zbioru, czemu sprzyja także forma rzeczownika „len”, który nazywa również tkaninę oraz wszystko, co jest z niej wykonane (Ogłóza, 2020, s. 78).

Jak wiadomo, baśń duńskiego artysty to autobiograficzna wypowiedź spersonalizowanego lnu, który w dialogach z kołkami w płocie i innymi interlokutorami mówi o swoim światopoglądzie (religijnym, zakładającym ład świata i transcendentny sens życia) (Skalin, 2006) oraz meandrycznej drodze dochodzenia do poznania (przez cierpienie/kenozę i nieustanną metamorfozę). Narracja baśniopisarza wpisuje się w dobrze znane w chrześcijaństwie symboliczne znaczenie lnu. Dla św. Augustyna len oznaczał „rzeczy duchowe, dotyczące wnętrza człowieka” (Augustinus Hipponensis, *Sermones*, Cl. 0284, *Sermo* 37 [...] linea 151; cytowane

– siostrzeńskiej solidarności. Chociaż pojedyncze włókno, cieniutka nić jest słaba, to w splocie staje się czymś trwałym i mocnym”. *O projekcie „Wszyscy ludzie będą siostrami”*, Joanna Sokołowska, Muzeum Sztuki w Łodzi, 23 X 2015 – 17 I 2016, zob. Borys, 2015.

w: Kobielus, 2006, s. 119). Orygenes szczegółowo opisał proces zyskiwania przez len czystej bieli w paraleli do procesu oczyszczenia człowieka:

Len, dzięki ogromnej pracy i wysiłkowi, staje się lśniący. Sami wiecie, że len wyrasta z ziemi, a gdy z ziemi wyrośnie, jest czarny, nie ma w nim wcale piękna i do niczego się nie nadaje. Najpierw więc wyrwa się go z ziemi, potem się go szarpie, miedli, pierze, grępluje, przedzie, wreszcie po długich i trudnych zabiegach wybiela (Orygenes-Hieronim, 2004, s. 118; cytowane w: Kobielus, 2006, s. 119).

Inny chrześcijański autor,

Aelredus przyrównał do niego ludzkie ciało, które, podobnie jak len podczas jego obrabiania, trapione jest licznymi pokusami [...]. I dalej jeszcze pisał, że jak len darty jest żelaznymi zębami, aby z niego usunąć to, co zbyteczne, tak człowiek za pomocą pazurów dyscypliny pozostawia w sobie tylko to, co jest konieczne (Aelredus Rieuallensis, *De institutione inclusarum*, 731; cytowane w: Kobielus, 2006, s. 119).

W momencie, gdy Konopnicka pisała swoją bajkę, polscy czytelnicy od z górą trzydziestu lat dysponowali spolszczonym „wykładem” duńskiego baśniopisarza o Inie. Nie wiemy, czy pisarka знаła utwór Andersena. Hipotetycznie zakładając, że to prawdopodobne, jego przekaz mógł zainspirować Konopnicką do podjęcia tematu analogicznego i wejścia w szranki z mistrzem narracji baśniowych nie tylko dla dzieci⁶. To w baśni Andersena pojawia się fraza: „tak to ze lnem było” (Andersen, 2006, s. 453), być może prowokująca do podania nieco innej wersji, nieco barwniejszej i bardziej zbliżonej do klasycznej bajki magicznej (Propp, 1968, s. 203–242). Czytana w sensie głębokim opowieść o Inie jest opowieścią o martyrologii i okrutnej przemocy, której wobec lnu (fenomenowi natury, sc. botaniki, ale i świadomego indywiduum – człowieka – sugerowanego przez konwencję baśni) dopuszcza się świat zewnętrzny. To zdecydowanie opowieść nie dla dzieci (o utracie złudzeń, poniżeniu, fizycznej degradacji), choć można założyć, że napisana z myślą o oswojeniu młodego odbiorcy z zachwianą (na korzyść druzgocącego cierpienia) konstrukcją świata⁷, zachęcająca do przepracowania tego tematu

⁶ O adresatach wypowiedzi M. Konopnickiej w kontekście jej twórczości dla dzieci i młodzieży zob. Marta Niewieczera, Maciej Skowera, *Konopnicka (nie tylko) dla dzieci*. Rozmowa z Dawidem Marią Osińskim, „Dzieciństwo. Literatura i Kultura” 2023, nr 1, s. 87–119; https://www.academia.edu/105837653/Konopnicka_nie_tylko_dla_dzieci_Rozmowa_z_Dawidem_Marii_Osi%C4%85_Osi%C5%84skim.

⁷ „Baśń [...] konfrontuje dziecko w uczciwy sposób z podstawowymi kłopotami egzystencjalnymi człowieka. [...] Pozwala to dziecku problem [...] uchwycić, bo pokazany jest w najistot-

i upatrująca finalnego sensu w zrozumieniu, zaaprobowaniu roli poświęcenia dla innych, w tym również dla Boga. W tekście Konopnickiej nie pojawia się perspektywa metafizyczna, choć refleksów spotkania z ponadludzką mądrością upatrywać można w postaci kupca-mędrca: „A był między nimi staruszek jeden, jako ten gołąb siwiutki, z brodą po pas, w bieli cały odziany i bardzo mądry” (Konopnicka, 1892, s. 106), który zna prawdziwą wartość lnu oraz prawdę o konieczności przemiany, zwykle trudnej i bolesnej. Zjawia się na początku i końcu opowieści (Konopnicka, 1892, s. 120–121), on wreszcie wyjawia sens swojego daru i jego błogosławieństwo.

Królu-panie! Toć-ci jest owo złoto, które z owego siemienia, com ci je dał, wyrósł miało. Len to był, ubożego narodu bogactwo, com go z ziemi twojego królestwa dobyć chciał? Kazałeś go topić! Dobrześ uczynił, bo jego łodyżki w wodzie odmięknąć muszą. Kazałeś go z wody precz cisnąć? Dobrześ uczynił, bo go trzeba suszyć. Po moknięciu owem kazałeś go kijami z paździerzy obić? Dobrześ uczynił, bo tę złą paździerz obić trzeba z łodygi, żeby ją uprawić. Kazałeś je zaś powtórnie kijami obijać? I toś dobrze uczynił, bo do trzeciej skóry len obić trzeba i kijem go wyłamać, żeby do włókna się dostać. Kazałeś mnie do lochu wrzucić? I toś dobrze uczynił, bo mnie tam żywiła dobra dziewczyna, którą-m oto nauczył, jak się włókno lniane przędzie i na płótno tka. A toś tylko źle uczynił, żeś towszystko robił w gniewie i nie z wyrozumienia, ale z zapalczywości. Że to jednak taki dzień szczęśliwy dziś jest w twojej królewskiej rodzinie, więc ci z serca krzywdę moję odpuszczam, a na ręce królowej ten oto dar składam. Królowna niech każe po wsiach len siać i tak go sprawić z rozważą i miłością, jakeś go ty królu z gniewem sprawiał, a z płótna niech da koszule dla wszystkich sierot i niemocnych szyć, co jest więcej, niż złoto, bo jest poratowanie ubóstwa i niedostatku (Konopnicka, 1892, s. 120–121).

Ale przecież to nie oświecony kupiec, co ważne: w finale opowieści nazwany przez monarchę ojcem (Konopnicka, 1892, s. 121), jest tytułową postacią, ale len, który w opowieści polskiej autorki nie stał się autonomicznym bohaterem, na podobieństwo lnu andersenowskiego. W jej dziele ciężar protagonisty spoczywa na władcy (trzy czwarte utworu dotyczy jego problemów i sposobów ich rozwiązania). To król musi nauczyć się cierpliwej pokory i zrozumieć, że warto współpracować z mędrkami dla dobra społecznego. Inaczej rzecz ujmując – warto strzec prawych intencji i posłusznie, gorliwie się uczyć.

Opowieść Konopnickiej usytuować przy tym należy w kręgu późnej twórczości pozytywistów, wyraźnie zafascynowanych formami parabolicznymi, w tym baśnią, legendą, oraz młodopolskich zainteresowaniach mitem i folklorem (Martuszczyńska, 1997). Podobnie jak Eliza Orzeszkowa w *Obliczu matki*, *Weselu Wiesiołka*, jak

niejszej formie, podczas gdy bardziej złożona fabuła utrudniałaby dziecku jego zrozumienie” (Bettelheim 1985, s. 47).

Henryk Sienkiewicz w *Dwóch łkach*, Konopnicka konstruuje opowieść o dobrym, choć porywczym i dumnym władcy, splendorze dworu królewskiego (uczty, polowania, ceremonie), poszukiwaniu skarbu/złota (wyzwaniu nie tylko dla alchemików wszelkiej maści, ale też dla rzesz trawionych w XIX wieku gorączką złota i mirażem Eldorado), więzieniu i cudownym ocaleniu, niedolach zakończonych dla wszystkich szczęśliwie. Tworzy też klasyczną ajtiologiczną relację o przyczynach uprawy lnu, czyli potrzebie zapewnienia godnego odzienia. Co ważne, nie wspomina o innych pożytkach z uprawy tej rośliny – siemieniu, kuchach (paszy dla bydła), oleju, pokoście, pakułach, paździerzy. Męskich bohaterów to bogate spektrum wykorzystania rośliny uprawnej nie zainteresowało, choć przecież w znaczny sposób wzbogacać mogło dochody króla oraz zapobiegać biedzie i głodowi jego poddanych. Gdy zlekceważmy kompozycję oryginalnego tekstu, to niedopowiedzenie staje się defektem relacji Konopnickiej, ale kobiecy kontekst odbiorcy i nadawcy, o którym była mowa wcześniej, usprawiedliwia ograniczenie tylko do produktu płócienniczego.

4. NATURA – BOGACTWO – FOLKLOR

Tematem nadrzędnym opowieści jest pytanie o to, kiedy jest się bogatym. Konopnicka (podobnie jak jej współcześni) bacznie obserwowała świat finansów i o nim mówiła⁸. Nawiasem wypada przypomnieć, że w przypadku bajki o Lnie o tak poważnej kwestii mówiła dzieciom.

W XIX wieku „uprawa lnu i wytwarzanie z niego włókna uważane było za [...] bardzo opłacalne, przewyższające korzyści płynące z uprawy zbóż i buraków” (Kotarski, 1862; cytowane w: Pawelec, 1998, s. 51). Ekonomicznie argumentowano, iż len „przenosi cenę złota, gdyż z garstki przędzy (włókna) o wartości jednego grosza «srebrnego» uzyskuje się nici za 24 talary, a wyrabiane zeń koronki mają już wartość 200 talarów” (Ochmański, 1959; Zubrzycki, 1829; cytowane w: Pawelec, 1998, s. 51). Dlatego światli przedstawiciele agronomii napisali parę dziesiątek poradników poświęconych optymalizacji uciążliwej, pracochłonnej i kapryśnej uprawy lnu w zależności od gleby, odmiany etc. (np. Gawroński, 1889; Brzostowski, 1929; Jagmin, 1933; Jagmin, 1934). Podkreślali przy tym, że uprawa lnu, polskiego złota, stanowi dywersyfikację dla rynków bawełny i rozwija miejscowy przemysł. Jest nie tylko zasobem materialnym, ale i poniekąd substytutem niezależności. Patrząc z dzisiejszego punktu widzenia, pisarka miała wyjątkową intuicję, że najcenniejsze są bogactwa odnawialne i naturalne, w przeciwieństwie

⁸ To np. stały temat jej korespondencji z mężem (Nowak, 2010, s. 153–186).

do skapitalizowanych nieograniczone i łatwo dystrybuowalne (przy założeniu sprawiedliwego podziału zysków). Jej ekologiczna wyobraźnia ma (jeszcze) szansę być doceniona.

Podejmując wątek lnu, Konopnicka – jak się wydaje – uruchamiała spłot kultury wysokiej i folkloru. Tradycje obrzędowe, co bajka precyzyjnie ilustruje, nakażywały siew lnu mężczyźnie⁹. Był to zresztą akt obwarowany szeregiem nakazów i zakazów, a przy tym równie ceremonialny jak ten opisany w bajce (Konopnicka, 1892, s. 106–107; por. Niebrzegowska, 2018, s. 370). Kobiety len obrabiały (pielenie, rwanie, przygotowanie do wyrobu przędzy, przędzenie i tkanie). To też bajka dokumentuje (praca Rózi: Konopnicka, 1892, s. 118–120; por. Niebrzegowska, 2018, s. 371). Len wykorzystywany był w czasie obchodów weselnych i był ślubnym darem (Konopnicka, 1892, s. 120; Niebrzegowska, 2018, s. 372). Jak się wydaje, poświadcza to nie tylko (co zrozumiałe w świetle biografii Konopnickiej i jej twórczości) znajomość realiów gospodarstwa wiejskiego. Obfitość nawiązań do lnu w jej poezji (np. w kontekstach postromantycznych opisanych przez B. Bobrowską (siew, siewca, ziarno) (Bobrowska 1997, s. 191–221), sakralnych¹⁰, etnicznych¹¹ wskazuje na szczególne znaczenie tej rośliny w imaginariusz poetki oraz bogactwo skojarzeń ewokowanych przez nią. Założyć można, że szczególnie wrażliwa na barwę (błękit, zieleń, złoto, biel) doceniała ten wyjątkowej urody i pożytku komponent polskiego pejzażu.

Ponadto len jest północnym, sekretnym tropem mogącym wskazywać na sięganie przez nią pamięcią do lat suwalskich, do pogranicza polsko-litewskiego.

⁹ „Siewniki na ziemiach polskich zaczęły się rozpowszechniać dopiero pod koniec XIX wieku w dużych majątkach. Siew zatem wykonywali ręcznie doświadczeni «siewacze», co nie było czynnością ani łatwą, ani prostą. Siewacz brał połowę nasienia do ręki i siał każdy zagon dwa razy: tam i na powrót. By czynność była dobrze wykonana, rzut nasienia musiał być krótki i silny, a krok siewacza krótki i powolny” (Pawelec, 1998, s. 55).

¹⁰ „Który ma złoty klucz od jasnej zorzy/ Który zawiera, a nikt nie otwiera, /Który otwiera, a nikt nie zawiera./ Wrota jutrzni nad światem roztworzy.

I spyta: — «Którzyż są przed drzwiami memi?/ Skąd przyszli? W jakie obleczeni zbroje?/ Są-ż to setniki i namiestne moje, / Ktorem za siebie postawił na ziemi?» — Lecz ujrzy rzesze ciche, jak łan żyta, / I nie odziane żelazem ni złotem, / Rzesze, co we lnach chodzą, złane potem, / I zadumieje w sobie — który pyta.

I puści światło i onym otworzy/ Co oczy wznoszą do jutrzni rozbłysku/ A żyją chlebem swojego ucisku.../ Który ma złoty klucz od jasnej zorzy”. (Konopnicka, 1915b: 52 [*Który ma złoty klucz*]).

¹¹ „Cechą wyróżniającą polskiego chłopca od innych nacji jest «polność». [...] Symbolem polskości jest konsekwentnie «len», «sukmana», «chata» (rzadziej «lipa») oraz wiara katolicka. «On to len siwy, wełnami przetkany, / Na polskiej chaty przędziona zaprozu» (PB, 11) nosi w autografie ślad poprawki, której celem było wyeksponowanie cech narodowych» (Budrewicz, 2017, s. 131).

W tradycyjnej kulturze ludowej Pojezierza Suwalskiego tkactwo było najbardziej powszechną dziedziną wytwórczości i sztuki ludowej. Wytwarzanie tkanin i ubrań we własnym gospodarstwie stanowiło jedno z podstawowych zajęć. Len był jednym z podstawowych surowców tkackich pochodzenia miejscowego. Na przełomie XIX i XX wieku len był hodowany przy prawie każdym gospodarstwie¹². Wykorzystywano go do wytwarzania tkanin pościelowych i ubraniowych, stopniowo zastępowanych jednak przez tkaniny fabryczne. [...]

Z tego względu len był charakterystycznym elementem miejscowego krajobrazu [...]. „Len modrzył się we wszystkie wiosny mojego dzieciństwa, potem już coraz rzadziej, na niewielkich łąkach, jak pamiętam, rozłożonych tuż obok łąk i pastwisk nisko opadających z pagórków, często podmokłych. [...] Dojrzały len, poruszany wiatrem, dzwonił w polu niczym setki małych dzwoneczków. Żółte główki lniane brązowiły i był to znak, że należy len sprzątnąć z pola. Koniecznie przed rozpoczęciem żniw”¹³.

W folklorze litewskim, co współczesne badania etnograficzne szczegółowo dokumentują, poczesne miejsce zajmuje motyw „męczeństwa lnu” (Kensminienė, 2006, s. 225–241; Vaitkevičienė-Astramskaitė, 1993, s. 112–151), *nota bene* notowany również w innych kręgach kulturowych, np. greckim, bałkańskim (Eisler, Hildburgh, 1950, s. 114–133). Liczne były obyczaje związane z uprawą lnu i zapisy przysłów, zagadek, opowieści poświęconych tej roślinie (Narbutt, 1835, s. 44–45, 67, 107–108). Rzemiosło litewskie (w tym rzemiosło Suwalszczyzny) słynie z mistrzostwa w obróbce lnu oraz z wysokiej jakości produktów płóciennych, a niegdyś słynęło z doskonałej uprawy tej rośliny (Narbutt, 1833, 1835; Rychter, Syrokomla, 1834). Maria Wasiłowska musiała korzystać z jego dobrodziejstw.

Być może również wtedy ustalił się w jej (pod)świadomości związek lnu i cierpienia, najpierw przeczutego, potem świadomie przyjętego jako los. Cierpienia rozumianego jako szansa przemiany i *summa summarum* otwierającego drogę do pożytku, by nie rzec – powszechnego dobra. Ale też lnu, który jest *par excellence* organicznym łącznikiem między ziemią i ciałem, matką i dzieckiem. Najlepiej chyba ten splot ukazuje wiersz o incipicie *Oj, matusiu* w cyklu *Na fujarce*, dodajmy – zinstrumentalizowany w pieśniach na jeden głos w cyklu *Jaśkowa dola*

¹² *Len w tradycyjnej kulturze ludowej Pojezierza Suwalskiego*, scenariusz A. Żulpa, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Suwałki 1995. Za: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=opis-dialektow&l2=dialekt-mazowiecki&l3=suwalszczyzna&l4=pojezierze-suwalsko-augustowskie-kultura> (dostęp: 25.08.2024).

¹³ Wspomnienie Józefy Drozdowskiej, w: *Len w tradycyjnej kulturze ludowej Pojezierza Suwalskiego*, scenariusz A. Żulpa, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Suwałki 1995. Za: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?11=opis-dialektow&l2=dialekt-mazowiecki&l3=suwalszczyzna&l4=pojezierze-suwalsko-augustowskie-kultura>.

przez Stanisława Niewiadomskiego, opublikowanych we Lwowie (Niewiadomski, Konopnicka, 1900) – nosi tam tytuł *Lny*.

Oj, matusiu, lny nam kwitną,/ Jako niebo, tak błękitno!/ Pielcież zagon wedle krzyża,/ Bo się na mnie czas przybliża...

Hej!...

A łzami go polewajcie,/ A na słońcu suszyć dajcie.../ Niech go ciepły wiatr przewiewa,/ A skowronek niech ośpiewa...

Hej!...

A rwijcież go w nockę jasną,/ Nim za borem zorze zgasną/ A rwijcież go poniewoli/ Z naszej czarnej, chłopskiej roli...

Hej!...

A zwiążcież go powróżłami,/ Jak mnie dziewczę rączkami.../ — Próżno, darmo, bój się Boga!/ Ja iść muszę, kędy droga,

Hej!...

Uprzedźcież mi cienkie płótno,/ Wybielcież je na wygonie.../ — Mocny Boże! toć tam smutno, /Toć tam ciężko w cudzej stronie!

Hej!...

Uszyjcież mi koszulinę/ W połudenko, w progu chaty,/ Nie żałujcież zgrzebnej szmaty!/ Albo wróć, albo zginę...

Hej!...

Jak dostanę w piersi kulę,/ Jeśli taki wyrok boski,/Niech na sercu mam koszulę/ Z lnu naszego, z naszej wioski!...

Hej!... (Konopnicka, 1915a, s. 91–92 [*Oj, matusiu*]).

Len polski i litewski, ludowy i królewski, baśniowy i materialny, na śmierć i życie, dla dzieci i dorosłych – tyle wątków łączy się na artystycznym krośnie Konopnickiej. Prowokuje to po raz kolejny do uważnego przyjrzenia się i tworzyw, i warsztatowi tej niezwyklej tkaczki.

BIBLIOGRAFIA/REFERENCES

- Andersen, Hans Christian. (2006). *Len*. W: Hans Christian Andersen, *Baśnie i opowieści. T. 1* (s. 450–453). Poznań: Media Rodzina.
- Arct, Stanisław. (1962). *Okruchy wspomnień*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bettelheim, Bruno. (1985). *Cudowne i pożyteczne. O znaczeniach i wartościach baśni. T. 1*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Bielecka, Krystyna. (1969). *Przemiany struktury użytkowania ziemi w Polsce na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Bobrowska, Barbara. (1997). Eleuzyjsko-chrześcijańska symbolika siewcy i ziarna w wierszach kryptopatriotycznych. W: Barbara Bobrowska, *Konopnicka na szlakach romantyków* (s. 192–221). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Borecka, Irena. (1998). *Magiczna książka Marii Konopnickiej*. Wrocław: Wydawnictwo Wacław Bagiński.
- Borys, Monika. (2015). Tkaczki siostrzeństwa. *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej, 1–10*. DOI: <https://doi.org/10.36854/widok/2015.10.1008>.
- Brodzka, Alina. (1958). *O nowelach Marii Konopnickiej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Brzostowski, Stanisław. (1929). *Len w Polsce i na ziemiach wschodnich. Zarys uprawy, przeróbki, handlu i eksportu włókna i siemienia lnianego*. Wilno: Księgarnia W. Mikulskiego.
- Brzozowska, Zdzisława. (1970). *Andersen w Polsce: historia recepcji wydawniczej*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Budrewicz, Tadeusz. (2017). Od chłopca do narodu. O autografie „Pana Balcera w Brazylii”. *Sztuka Edycji, 1*, s. 125–134. DOI 10.12775/SE.2017.0009.
- Bytniewska, Anna. (2023). *W kraju brakuje włókna lnianego. Branża próbuje odbudować jego produkcję*. Pobrano z: <https://www.agropolska.pl/uprawa/uprawa-rol/w-kraju-brakuje-wloknalnianego-branza-probuje-odbudowac-jego-produkcje,581.html> (dostęp: 20.11.2023).
- Cieślakowski, Jerzy. (1963). Baśń Konopnickiej „O Krasnoludkach i o sierotce Marysi”. *Pamiętnik Literacki, 1*, s. 109–141.
- Dragan, Jolanta. (2012). *Len – zapomniana roślina?*. W: *Ten magiczny len* (s. 6–13). Giedlarowa: Gminny Ośrodek Kultury.
- Dusza, Alicja. (2020). Arachnologie, pisarstwo kobiece i bunt przeciwko językowi. O Derridzie, arachnologiach i opresji logosu. *Polisemia, 1*. Pobrano z: <https://www.polisemia.com.pl/numer-12020-23-konflikty/alicia-dusza-arachnologie-pisarstwo-kobiece-i-bunt-przeciwko-j%C4%99zykowi> (dostęp: 20.11.2023).
- Eisler, Robert, Hildburgh, Walter Leo. (1950). The Passion of the Flax. *Folklore, 3*, s. 114–133.
- Frantz, Wiktor. (1978). *Książek powijanie: philobiblońska suita*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Gawroński, Franciszek. (1889). *Uprawa roślin przemysłowych. Z 94 drzeworytami w tekście*. Warszawa: Wydawnictwo redakcji „Rolnik i Hodowca”.
- Jagmin, Janusz. (1933). *Skrót wiadomości o lnie i konopiach*. Wilno: Towarzystwo Lniarskie w Wilnie.
- Jagmin, Janusz. (1934). *Siejcie len. Pięć pogadanek o tem, czy siać i jak siać len?*. Wilno: „Pogoń”.
- Kensminienė, Aelita. (2006). Lino kančios motyvai lietuvių mįslėse ir kituose tautosakos žanruose, [Motives of the flax suffering in Lithuanian riddles and other folklore genres]. *Tautosakos Darbai, 32*, s. 225–241.
- Kobieliński, Stanisław. (2006). *Florarium christianum. Symbolika roślin – chrześcijańska starożytność i średniowiecze*. Kraków: „Tyniec” Wydawnictwo Benedyktynów.
- Konopnicka, Maria. (1892). *Książka dla Tadzia i Zosi*. Kraków: Wł. L. Anczyk i Spółka.
- Konopnicka, Maria. (1915a). [Oj, matusiu]. W: Jan Czubek (red.), *Poezye. Wydanie zupełne, krytyczne. T. 2* (s. 91–92). Warszawa: Gebethner i Wolff.

- Konopnicka, Maria. (1915b). [Który ma złoty klucz]. W: Jan Czubek (red.), *Poezye. Wydanie zupełne, krytyczne*. T. 5 (s. 52). Warszawa: Gebethner i Wolff.
- Konopnicka, Maria. (1973). W: Zygmunt Szejkowski, Jarosław Maciejewski (red.), *Bibliografia Literatury Polskiej Nowy Korbut. Literatura Pozytywizmu i Młodej Polski*. T. 14 (s. 340). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Kostecki, Janusz, Rowicka, Małgorzata. (2020). Import do zaboru rosyjskiego książek literackich adresowanych do młodego odbiorcy i ich cenzurowanie w latach 1865–1904. *Sztuka Edycji*, 2, s. 117–135. DOI 10.12775/SE.2020.00034.124.
- Kotarski, Jan. (1862). Praktyczne wiadomości o uprawie lnu i konopi w Królestwie Polskim. *Gazeta Rolnicza*, 8–10.
- Krawczyk-Bocian, Amelia. (2010). *Narracja w pedagogice. Teoria. Metodologia. Praktyka badawcza*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.
- Len w tradycyjnej kulturze ludowej Pojezierza Suwalskiego. (1995). Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Suwałki 1995. Pobrano z: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-mazowiecki&l3=suwalszczyzna&l4=pojezierze-suwal-sko-augustowskie-kultura> (dostęp: 25.08.2024).
- Leszczyński, Grzegorz. (2012). Baśń Konopnickiej – dialog kultur, dialog pisarzy. W: Grzegorz Leszczyński, *Książki pierwsze. Książki ostatnie? Literatura dla dzieci i młodzieży wobec wyzwań współczesności* (s. 25–48). Warszawa: Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- Martuszevska, Anna. (1997). *Pozytywistyczne parabole*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Miller, Nancy K. (2006). *Arachnologie: kobieta, tekst i krytyka*. W: Anna Burzyńska, Michał Paweł Markowski (red), *Teorie literatury XX wieku: antologia* (s. 487–513). Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Narbutt, Teodor. (1833). *Uprawa lnu, konopi i innych roślin włóknodajnych, oraz proste, tanie, litewskiemu krajowi właściwe, sposoby zatrudniania się wyrobami z nich korzystnymi; oparte na doświadczeniach*. Wilno: Nakładem A. Marcinowskiego.
- Narbutt, Teodor. (1835). *Dzieje starożytne narodu litewskiego*. T. 1. Wilno: Nakładem A. Marcinowskiego.
- Niebrzegowska-Bartmińska, Stanisława. (2018). Len. *Linum usitatissimum*. W: Jerzy Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*. T. 2: Rośliny. Vol. II: Warzywa, przyprawy, rośliny (s. 362–385). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Niewieczyża, Marta, Skowera, Maciej. (2003). Konopnicka (nie tylko) dla dzieci. Rozmowa z Dawidem Marią Osińskim. *Dzieciństwo. Literatura i Kultura*, 1, s. 87–119. Pobrano z: https://www.academia.edu/105837653/Konopnicka_nie_tylko_dla_dzieci_Rozmowa_z_Dawidem_Mari%C4%85_Osi%C5%84skim (dostęp: 25.08.2024).
- Nowak, Jacek. (2010). „Gdzie jest mój skarb? Ach, gdzie jest gniazdo moje?” O Marii i Jarosławie Konopnickich, z dodatkiem listów poetki do męża. *Pamiętnik Literacki*, 1, s. 153–186.
- Niewiadomski, Stanisław, Konopnicka, Maria. (1900). *Lny* (5–7). W: *Jaśkowa dola. Pieśni na jeden głos*. Op. 20b. Lny. Lwów: K. S. Jakubowski.
- Ochmański, Władysław. (1959). *Gospodarowanie na roli na ziemiach polskich w rozwoju dziejowym*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Ogłóza, Ewa. (2020). „Len” Hansa Christiana Andersena – opowieść fantastyczna o roślinie? *Paidia i Literatura*, 2, s. 77–89. DOI: 10.31261/PiL.2020.02.07.
- Olszakowski, Aleksander, Stapf, Stanisław. (1962). *Czarodziejskie ziarno*. *Sztuka w 4 odsłonach na żywy i lalkowy plan*. Wg noweli M. Konopnickiej. Warszawa: Biblioteka Teatrów Amatorskich.
- Pawelec, Teresa. (1998). Uprawa lnu na ziemiach polskich. *Postępy Nauk Rolniczych*, 6, s. 51–64.
- Propp, Władimir. (1968). Morfologia bajki. *Pamiętnik Literacki*, 4, s. 203–242.

- Rychter, Jan Bogusław, Syrokomla, Władysław. (1834). *O lnie towanym litewskim, czyli informacya o sprzedaży lnu tak dla właścicieli ziemiańskich jako i rządzców ich majątności*. Wilno: M. Mindelsohn.
- Skalin Lars-Åke. (2006). Secularization as the Threat to the Fairy Tale: Reflections on a Theme in Hans Christian Andersen's Works. W: Hanna Dymel-Trzebiatowska, Ewa Mrozek-Sadowska, (red.), *Andersen 200 lat. Baśnie Hansa Christiana Andersena w Europie – Europa w baśniach Hansa Christiana Andersena* (s. 45–60). Gdańsk: Wydawnictwo Pressfabryka.
- Stępień-Rejszel, Kamila Olga. (2020). Bajka, baśń, bajkoterapia i cały bajkowy świat, czyli o roli bajek we współczesnym wychowaniu. *Pedagogika Rodziny*, 4, s. 21–33.
- Szocki, Józef. (1998). Dzieje wydawnicze utworów Marii Konopnickiej w okresie zaborów (1875–1914). *Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury*, 7, s. 187–196.
- Vaitkevičienė-Astramskaitė, Daiva. (1993). Vestimentarinis kodas lietuvių mitologijoje: linai ir lėmimai. *Baltos Lankos*, 3, s. 112–151.
- Wspomnienie Józefy Drozdowskiej*. Pobrano z: <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-mazowiecki&l3=suwalszczyzna&l4=pojezierze-suwalko-augustowskie-kultura> (dostęp: 25.08.2024).
- Zubrzycki, Dionizy. (1829). *Uprawa lnu, rzecz dla galicyjskich gospodarzy*. Lwów: Nakładem Franciszka Pillera.

Data zgłoszenia artykułu: 8.10.2024

Data zakwalifikowania do druku: 29.10.2024

